

# Religijna poprawność i higiena wiary

Niewątpliwie faryzeusze byli ludźmi bardzo religijnymi. Czciłi jednego Boga i doskonale znali przepisy Prawa. Nawet starali się te przepisy zachowywać, choć różnie z tym bywało. Ewangelista podejmuje dzisiaj, wydawałoby się, małosłowny problem z ich życia: *Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych.* Chciałoby się powiedzieć, że religijność faryzeuszów to taka religijność *na zmywaku*, która czasami graniczy z hipokryzją. Troszczy się o to, co zewnętrzne, może nawet pozorne, tylko dla oka, nie zważając wcale na wewnątrz, na serce. Dlatego taka ostra reakcja Pana Jezusa: *Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji.* Podobne zachowania mogą zdarzyć się każdemu z nas. Ileż razy mówimy: *zawsze tak było, po co takie czy inne zmiany.* Nieraz przywiązujemy wielką uwagę do spraw nieistotnych, pozornych, o wiele trudniej podjąć przemianę serca i myślenia. Troska o poprawność religijną wydaje się być łatwiejsza od troski o higienę wiary, która pochodzi od Ducha Świętego. Życie w całkowitym zawierzeniu Panu Bogu, przez wiarę, opłaca się najbardziej. **[prob.]**